

II. ~~XIV~~ uV 9 80
cz

RYS HISTORYCZNY SZPITALA ŚW. ŁAZARZA

W WARSZAWIE.

PODAŁ

D-r Franciszek Giedroyć

Ordynator tego szpitala.

Praca uwieńczona nagrodą konkursową imienia Koczorowskiego przez
Towarzystwo Lekarskie Warszawskie.



WARSZAWA

Druk K. Kowalewskiego, Mazowiecka 8.

—
1897.



№ 359

Дозволено Цензурою
Варшава, 17 Декабря 1896 года.



II. 1004

BZ08PK/013-28 W 348/45.

Doktorowi Medycyny

Ksaweremu

Watraszewskiemu

Lekarzowi Naczelnemu szpitala św. Łazarza

poświęca

Autor.

W S T Ę P.

W roku 1872 „Biblioteka Umiejętności Lekarskich“, rozpoczęła pod kierunkiem ś. p. prof. Polikarpa Girsztowta poważne wydawnictwo, nazwane „Rysem historyczno-statystycznym szpitali i innych zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskiem“. Tom I „Rysu“ o 600 prawie stronicach in 8-vo zawarł dzieje szpitala Św. Jana Bożego, skreślone przez D-ra ROTHEGO, Dzieciątka Jezus przez I. BARTOSZEWICZA i Św. Ducha przez D-ra GROERA. Z tomu II i III ukazały się jeno pojedyncze arkusze, obejmujące historię szpitali: Św. Kazimierza przez D-ra J. F. KULESZĘ, Ewangelickiego przez L. SPIESSA, Starozakonnych przez D-ra ROSENTHALA, Św. Rocha przez D-ra F. CZAJEWICZA, historię Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności przez F. M. SOBIESZCZAŃSKIEGO, tudzież dzieje domu przytułku i pracy w Warszawie i szpitala Św. Piotra w Grójcu. Na tem skończyło się chlubne przedsięwzięcie, dając wzór potomności, a zarazem wkładając na nią obowiązek dokończenia

tego, czego przedwczesny zgon wydawcy uczynić nie pozwolił.

W poczuciu tego obowiązku zamierzeliśmy odtworzyć przeszłość jednego z najstarszych szpitali, pominiętego w „Rysie“, mianowicie szpitala Św. Łazarza. To dopełnienie „Rysu“, w miarę sił swoich, uważamy za tem potrzebniejsze, że spora część akt rzeczzonego szpitala zginęła bezpowrotnie dlatego właśnie, że nie zdążono ich w czas spożytkować.

Stało się mianowicie tak, że w r. 1855 rada główna opiekuńcza zakładów dobroczynnych otrzymała na swe żądanie 75 dokumentów, dotyczących szpitala Św. Łazarza i 47 z pośród nich przesłała radzie szczegółowej szpitala. Sekretarz rady szczegółowej orzekł: „Ponieważ nie nie znalazłem, coby obecnie szpital obchodzić mogło, papiery więc oddałem na skład“. Butwiały też na „składzie“ czyli na strychu szpitala, dopóki ich nie strawił pożar w d. 28 Sierpnia 1858 r.. Z najważniejszych zatem dokumentów ocalało tylko 28 sztuk, zatrzymanych przez radę główną do przechowania. Inne papiery, zawierające prawdopodobnie najciekawsze dla lekarza dzienniki i rachunki [z bieżącego stulecia] spoczywały w suterrenach szpitala, aż znalazł się intendent, który postanowił je oczyścić, część więc papierów przeniósł do kancelaryi, część zaś, uznawszy za niepotrzebną, sprzedał na makulaturę...

Przyszło nam tedy szukać źródeł po archiwach i bibliotekach i zadawałać się ocalałemi okruciami; tem się tłumaczy nasza drobiazgowość, pragniemy bowiem utrwalić w druku to wszystko, czego czas nie pochłoniął jeszcze, ale pochłoniąć kiedyś może.

Najobfitszego materiału dostarczyły nam księgi protokolarne bractwa Św. Łazarza, któremu szpital zawdzięczał swe założenie i długoletnie istnienie. Z tego powodu, opowiadając dzieje szpitala, opowiadamy zarazem dzieje bractwa, co zresztą odpowiada programowi, wyluszczonemu przez D-ra Girsztowta w przedmowie do „Rysu historyczno-statystycznego“.

Jednakże i w księgach bractwa znajdują się luki, których wypełnić niepodobna. Ustawa bractwa nakazywała

wprawdzie mieć osobną księgę [regestr], w której „mają być spisane zwyczaje, powinności, porządki, dekreta i akta, ile rzecz dla pamięci potomstwa bractwa tego potrzebować będzie“, pisarze jednak tak dalece lekceważyli nieraz swoje obowiązki, że nie masz ani jednego protokołu z lat 1617, 1657, 1685, 1690, 1692, 1700, 1741, 1742, 1743, 1744, 1745, 1746, 1747, 1748, 1749, 1772, 1773, 1774, 1775, 1776 i 1777. W niektórych latach poprzestano na zapisaniu jedynie sesyi wyborczej, a w innych na zanotowaniu wpływów od dzierżawców. Nic też dziwnego, że zebranie wyborcze bractwa w r. 1671, pozostawiając i nadal wszystkich urzędników, usunęło tylko „notaryuszów“, „ponieważ na sesyach nie bywają, i nie nie robią, nie piszą...“.

Wyciągi z dokumentów oryginalnych podajemy pisownią nowożytną, bez zmiany atoli staroświeckich form językowych; akta zaś erekcyjne i przywileje, jako pamiątkowe, przytaczamy z zachowaniem nawet pisowni owoczesnej.

Wszystkim, którzy nam w niniejszej pracy okazali łaskawie swą pomoc, składamy serdeczne podziękowanie.

I. Założenie Bractwa Miłosierdzia w Warszawie.

Złotoustego kaznodzieję królewskiego, ks. Piotra Skargę ¹⁾, zna powszechność jako autora „Wzywań do pokuty“, w których głosił gorzkie prawdy i bystrem okiem sięgał w przyszłość, tudzież jako autora „Żywotów Świętych“ po dziś dzień czytanych skwapliwie przez pobożnych. Mało atoli wie o tem, że ks. Skarga, wspierając słowo czynem, powołał do życia kilka zakładów dobroczynnych, które przetrwały wieki i dotychczas przynoszą pożytek.

Za powrotem z podróży po Europie, gdzie niezawodnie badał sposoby osładzania nędzy, ks. Skarga zawiązał

¹⁾ Zasługi i działalność Skargi, pomimo że przedstawia on jedną z najwybitniejszych postaci w dziejach, nie zostały dotąd wszechstronnie ocenione. Piszą o nim Karol Mecherzyński, Feliks Bentkowski i hr. M. Dzieduszycki [p. pseudon. Rychcieckiego].

w Krakowie w roku 1584 Bractwo Miłosierdzia pospołu z Bankiem pobożnym. Przeniósłszy się następnie za królem do Warszawy, i tu zagrzewał z kazalnicy do opiekowania się chorymi i ubogimi. Gorące słowa jego sprawiły, że w d. 31 Grudnia 1590 roku zgromadziło się w domu kościelnym Św. Jana grono przybyłych na sejm dostojników z królem Zygmuntem III na czele, a niemniej i możni mieszczaństwo warszawscy i pobożne niewiasty, ażeby wzorem Krakowa zawiązać Bractwo. Jakoż spisano ¹⁾ tam akt fundacyi następującej osnowy:

„Roku 1590

Gdi krol I. M. Sigmunt Trzeci szcześnie z Rewla do Warszawy sie wrocil: kaznodzieia krola I. M. X. Piotr Skarga Societatis IESU zalecal czesto w kazaniach swoich uczinki milosierne, a zwlaszcza te, ktore sie czinia w Bractwie milosierdzia iakie iest w Krakowie. Byla renka Panska z nim, iz wzbudzil P. Bog wielu ludzi pobożnych serca, iz take Bractwo fundowac y zalożić w Warszawie umyslili. Tedi za wziwanim łask y pomocy Boskei, za błogoslawniństwem posła Sixta Piątego Papieza Annibala de Capua Arcybiskupa Neapolitanskiego na ten czas w Warszawie obecnego, za dozwoleńim z strony kościoła S. Jana Prelatow y Kapituły Warszawskiej, przy obecności krola I. M. Zigmunta Trzeciego y ciotkj Jego krolowej I. M. Anny Jagelonici y inych wielu Koronnych rad y Panow: w dzien wigiliei Nowego lata, ktory byl w niedziele roku P. tysiecznego pieniesetnego dziewiendziesiatogo, w domu wikariiskem u kościoła S. Jana w Warszawie: skupiwszy sie niemaly poczet ludzi stanow rozmaitych: po wziwaniu Ducha S. y modlitwie, Bractwo milosierdzia take iakie iest w Krakowie, tu w Warszawie przyieli, postanowili y fundowali

¹⁾ W księdze, która nosi tytuł: „In nomine Domini Amen.

BRACTWO MI-
łosierdzia

— w Warszawie założone takim sposobem

Tu tez są Postanowienia y dzien znaczniejsze Bractwa, nizci położone.
Tu tez są Ymiona Braciei, Czas przistania ich y powinne ialmuzny.

Liber I.

Wymie oica y sina y ducha S. Amen. Ktorego to Bractwa takie są przedniejsze uczinnosci y obowiązki y przedsięwzięcie pewne.

Powinnosci Bractwa miłosierdzia w Warszawie.

Tego bractwa y person ktore P. Bog do niego zebrał y zbierać na potym będzie take przedsięwzięcie y koniec iest. Na czesc Panu Bogu i na pomoc zbawieniu swemu, ktore na miłości nawieneci y na czynieniu miłosierdzia nad bliznim należy, opatrowac chcą bracia tego Bractwa z zpolnei ialmuzny, ludze domowem ubostwem a zwłaszcza niemocą y inną nędzą strapione, ktorzi się żebrać wstydzą, ani mogą y pomocy znaleźć niemają. A to według przemożenia y porządkow w tim Bractwie postanowionych. Ktorego to Bractwa, te są napředniejsze powinnosci:

1. Napřed aby kazdi brat codzien modłać się P. Bogu mowil trzy pacierze y trzy Zdrowe marie, a prosił P. Boga, aby nam dał serce miłosierne y ochotne do uczinkow dobrych, a strapionym y ubogim aby cierpliwość y pociechę dać raczył.

2. Co miesiąc pierwszej niedziele ktora się trafi w pierwszy dzień miesiąca, abo w tę, ktora zaraz po nim zjdzie wszisc bracia y siostry Mszei S: spiewanej znabozenstwem słuchać mają. Na miejscu ktore sobie naznaczają: Na ktorej P. Boga prosić mają za kościół iego S. y pokoi y zatlumienie kacerst y niezgod chrześcianskich panow, a żeby P. Bog wsziskiem dał gorące serce do czynienia siedmi uczinkow miłosiernych duchownych y zwierzchnych: y dla tego kazdi brat y siostra przy tej Mszi ma zmowić siedm pacierzy y siedm zdrowych Maryi. Na trzecie Mszei na ofiarę isc winni będą dając to co wola przemożenie y nabozenstwo kazdego ukaze, a ta ofiara klasć się ma do skrzynki Brackiej na takowe iakiesie pomienić nendze ludzkie.

3. Dwa kroc doroku zpowinnosci tego Bractwa, okrom nabozenstwa kazdemu z osobna od P. Boga danego, z ktorego się częstokroć do naswietszego Sakramentu przeprawiają: wsisci bracia y siostry spowiedać się mają y naswietszy Sakrament społecznie przyjmować. To iest na dzień Gromnic

abo oczyszczenia y na dzien Nawiedzenia naswietszej Bogarodzice. A ktorzi w Warszawie obecnie nie są, to czynic mają tam gdzie im dal Bog byc natenczas. Toz sie rozumie y o Mszei miesięcnei, aby iei czytanei abo spiewanei tam gdzie będą słuchali, y za ty sie rzeczi, iako iest wysszej modlili.

4. Kazdi brat y siostra ma dawac ialmuzne do skrzinkj ubogich, na takowe potrzebne wyszszej pomienione, dwoiaką: yedne tegodniową na tydzien, taką, na iaką sie kto dobrowolnie podeymie wedle swego przemożenia, iako sam każe w reiestr wpisac. Drugą tesz dobrowolną gdi komu P. Bog da serce do miłosierdzia gorensze, abo gd mu sie na czym od P. Boga poszczesci.

5. Mesczizny Bractwa tego co tydzien na miejsce naznaczone w kazdą niedziele na miejsce y godzine, którą sobie naznaczą, schadzac sie mają na wzbudzenie serc swoich ku miłosiernym uczinkom y na rozmyślanie nendze ludzkei y poratowania iei. Gdzie wedle opisanego porządku kolekty sie czynic y potrzeby niedostatecznych wedle przemożenia odprawować mają. A kto byc niemoże za iaką przycziną: oznaimic ma przez kogo starszemu abo pisarzowj. Ale na schacce miesięcznei, która bywa po Brackei Mszi, kazdy sie stawic ma zwieneszej powinności: Co sie rozumiec ma o tych ktorzi obecnie w Warszawie mieszkają. A ktorzi nie są obecni w Warszawie, takowi czasow swoich y zdaleka poslac ialmuzne mogą do skrzinkj ubogich.

6. Co tydzien dwa bracia z bractwa do iednego spitala w Warszawie y do wiezienia isc mają, nawiedzając uboge y wieznie, przynosząc im naznaczoną ialmuzne od Bractwa. A jeśli byc może kapłana z sobą miec mają, który by uboge y wieznie cieszyć mogl y upomniec do cierpliwości y cnót inych.

7. Gdi tego bedzie potrzeba persony pleci męskei tego Bractwa, na to naznaczone, powinny stać u kosciola naznaczonego prosząc ialmuzny na take uboge, abo tez y gdzie indziei, u osob gdzie by była nadzieia pomoci, powinni ialmuzny prosic. A to sobie za cześć dla Christusa P. Boga swego poczitać mają, który dla nas żebrakiem sie y ubo-

gim stał, będąc bogatym abysmy iego ubostwem ubogaceni byli.

Porządki Bractwa Miłosierdzia Podane są z drukarniei krakowskiej w skrzince Brackei polozone". (*Przyp. 1*).

Tak brzmi w całości akt założenia Bractwa Miłosierdzia Św. Łazarza w Warszawie. Do nowego stowarzyszenia zastosowano ustawę Bractwa krakowskiego; poznamy z niej bliżej skład i zadanie Bractwa.

II. Członkowie i urzędnicy Bractwa.

Protektor. Przeważną liczbę protektorów Bractwa stanowili możni, a hojni dostojnicy duchowni; przodował im Biskup Poznański, piastujący tę godność niemal z urzędu, albowiem Warszawa należała do jego dyecezyi. Z pomiędzy orędowników świeckich pierwsze miejsce zajmuje król, najwyższy—jak się wyrażają księgi—protektor Bractwa po Bogu. Niewiasty bywały również zaszczytane tą godnością, aczkolwiek rzadziej, co bynajmniej nie dziwi wobec tego, że nie przyjmowano ich czas długi nawet na członków Bractwa. Godność protektora, dożywotnia, do niczego ściśle określonego nie zobowiązywała, piastujący ją wszakże nawiedzali często sesye brackie.

Ustawa tak pisze o protektorach: „Ponieważ na świecie niemasz rzeczy tak potężnej, tak porządnej żadnej, któraby niedozorem, niepilnością za czasem zaniedbana, a zatem i zaniechana być nie miała. Im zasię rzeczy większe, a ludziom i duszom ich potrzebniejsze, tem też większego dozoru i pilności potrzebują. Zdało się Bractwu miłosierdzia za rzecz potrzebną, a jakoby za głowę, fundament i filar wszystkiego postanowienia i porządku swego, objeć sobie Protektora takiego, któryby ratunkiem, radą, życzliwością i potężnością swoją Bractwu temu był pomocen: na którymby się wspierać i porządki swoje potężnie popierać mogło, i któryby był nietylko dozorcą życzliwym, ale i pobudką, wzorem i przykładem do miłości Boga i bliźniego, do miłosiernych uczynków i do zatrzymania Bractwa tego chwalebneho, potrzebom ludzkim i duszom ich potrze-